

**Przemówienie Marszałka Marka Woźniaka podczas obchodów 85. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego, 27 września 2024 roku.**

*„Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,  
Walcząca w mroku, samotna i ciemna,  
Moim powietrzem jest wicher bez nieba,  
Moim pokarmem jest krew w garści chleba (...).”*

Te słowa wiersza „Polska podziemna” Stanisława Balińskiego, polskiego poety, dyplomaty i pracownika Rządu RP na uchodźstwie, cofają nas do czasu wypełnionego trwogą i bólem. Czasu, w którym wszechobecny nazistowski i sowiecki terror opanował całe państwo i dotknął miliony obywateli.

Najpierw był Wieluń. Potem Westerplatte. I budynek Poczty Polskiej w Gdańsku.

85 lat temu wybuchła II wojna światowa.

Wybuchła w Polsce. 1 września 1939 roku.

Kilka dni później rozpoczęła się niemiecka okupacja Poznania. Niewiele ponad miesiąc później Wielkopolska, na mocy hitlerowskiego dekretu, została przyłączona do III Rzeszy. Z okrutnym namiestnikiem, sprawującym władzę w Kraju Warty.

Ta sekwencja zdarzeń nie pozostaje długo bez reakcji.

Naród staje do walki o niepodległość.

Zapada decyzja, że Polska schodzi do podziemia. I walczy!

27 września 1939 roku do życia zostaje powołane Polskie Państwo Podziemne.

W Wielkopolsce zaczynają się wysiedlenia. Zaczyna działać nieludzka katownia. Przejęty przez Niemców budynek Domu Żołnierza zostaje przekształcony w siedzibę bezlitosnej służby śledczej – Gestapo. Stamtąd jest „prosta” droga: do KL Posen w Forcie VII czy innych obozów koncentracyjnych. Do miejsc kaźni.

By Polska przetrwała, potrzebne były czyny – te spektakularne, jak akcja Bollwerk w poznańskim porcie rzecznym, ale i te metodyczne, konsekwentne, prowadzone dzień po dniu działania, by utrudnić zadania okupantowi. Ze świadomością obowiązywania zasady odpowiedzialności zbiorowej, w imię której prześladowano nie tylko członków konspiracji, ale również ich rodziny.

Akcje dywersyjne stały się codziennością. Ruch oporu rósł w siłę i ponosił koszty.

A te były często najwyższe.

Szanowni Państwo,

Polskie Państwo Podziemne to synonim ogromnego poświęcenia, ale też niespotykanej w czasie II wojny światowej w Europie struktury.

Wysiłek organizacyjny przy jej tworzeniu, jakiego podjęli się Polacy chcący jednego: by naród przetrwał!, był heroiczny.

Co czuje człowiek, który decyduje się położyć na szali swoje życie w imię niepodległej ojczyzny?

Jaką musi wykazać się odwagą, ale i determinacją, by dać świadectwo, że wolność jest wartością najwyższą?

Skąd tyle siły i wiary w tych, którzy w godzinę próby stanęli do walki, gotowi zginąć?

Pamięć o nich jest naszym obowiązkiem.

Przez te wszystkie lata, gdy spotykamy się tu, w tym symbolicznym miejscu, wspominamy ich dzieło. I wielu z nich, bo z czasem od nas odchodzą.

Tym razem na wieczną wartość.

Wspominamy ich z wdzięcznością, za postawę w czasach mrocznej okupacji hitlerowskiej, ale i później, w powojennej rzeczywistości.

Trzeba było wielu kolejnych lat, by ruchy społeczne na czele z Solidarnością, zwróciły nam pełną wolność.

Czy dziś potrafimy ją docenić? To fundamentalne pytanie.

Żeby na nie odpowiedzieć, nie sposób nie pamiętać o ogromnej daninie krwi poniesionej w czasie wojny.

I znać historię, bo ta jest podstawą naszej narodowej tożsamości.

Fundamentem życia naszego i przyszłych pokoleń.

Dziś, stojąc w miejscu pamięci, nie zapominajmy, że chodzi o wspólną Polskę.

Bo tylko taka jest bezpieczna.

Na naszą geopolitykę z 1939 roku wpływu nie mamy, ale z odpowiedzialności za to, jak dziś kształtujemy naszą teraźniejszość i przyszłość, nikt nas nie zwolni.

Warto - dbając o naszą narodową odrębność i niezależność - pamiętać o budowaniu mądrych sojuszy.

Szanowni Państwo.

Oddajmy hołd wszystkim bohaterom Polskiego Państwa Podziemnego.

Podziękujmy za piękne świadectwo ciągłości i trwania.

Za naszą niepodległość.

I złożmy zobowiązanie, że nie zmarnujemy ich dzieła.

Do tego potrzeba codziennej troski i pracy nad tym, byśmy mogli żyć w wolnym, demokratycznym i silnym kraju, o jakim oni mogli tylko marzyć.

Kraju otwartym na świat i stojącym po stronie dobra.

Niech dziedzictwo Polskiego Państwa Podziemnego i jego niezwyklej działalności będzie dla nas przypomnieniem o naszej zdolności do jedności i solidarności w obliczu największych wyzwań.

Ponownie za Stanisławem Balińskim

*„(...) Czy tam, czy tutaj, to jedno nas łączy,*

*Nurt nieśmiertelny, co we krwi się sączy*

*I każe sercu taką moc natężyć,*

*Że wbrew rozumom musimy zwyciężyć”.*

Szanowni Państwo,

nie sposób nie wspomnieć dzisiaj o dwóch wyjątkowych osobach, które przez wiele lat towarzyszyły nam każdego roku podczas tych uroczystości. W tym roku odeszli od nas:

pan Zenon Wechmann, wieloletni Przewodniczący

Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej

oraz ks. Leonard Poloch - duszpasterz Światowego Związku

Żołnierzy Armii Krajowej.

Bardzo brakuje nam Ich obecności tu dzisiaj z nami.

Uczcijmy Ich pamięć minutą ciszy.